

Wyrok z dnia 28 października 2008 r.

I UK 84/08

Stanowcze ustalenie przez sąd w uzasadnieniu wyroku (art. 328 § 2 k.p.c.) co było przyczyną zgonu pracownika oraz kiedy i w jakich okolicznościach doszło do urazu, którego skutkiem była śmierć pracownika, ma zasadnicze znaczenie dla zakwalifikowania zdarzenia (np. doznania urazu głowy) jako wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. Nr 199, poz. 1673 ze zm.).

Przewodniczący SSN Jolanta Strusińska-Żukowska, Sędziowie SN: Katarzyna Gonera (sprawozdawca), Zbigniew Korzeniowski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 28 października 2008 r. sprawy z odwołania Heleny M. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi Wojewódzkiemu w K. z udziałem zainteresowanej Szkoły Podstawowej [...] w K. o jednorazowe odszkodowanie, na skutek skargi kasacyjnej ubezpieczonej od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kielcach z dnia 23 listopada 2007 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu-Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kielcach do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e

Zakład Ubezpieczeń Społecznych-Oddział w K. decyzją z 28 października 2004 r. odmówił wnioskodawczyni Helenie M. prawa do jednorazowego odszkodowania dla członków rodziny ubezpieczonego, który zmarł wskutek wypadku przy pracy, ponieważ zdarzenia z 18 listopada 2002 r., w wyniku którego zmarł jej mąż, nie uznano za wypadek przy pracy w protokole powypadkowym sporządzonym przez pracodawcę.

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kielcach wyrokiem z 29 czerwca 2007 r. [...] oddalił odwołanie Heleny M. od powyższej decyzji. W odwołaniu wnioskodawczynie powołała się na to, że jej mąż - Stanisław M. - doznał 18 listopada 2002 r. urazu głowy, w następstwie czego zmarł. Zdarzenie to miało miejsce na terenie zakładu pracy, w Szkole Podstawowej [...] w K., w której zmarły był zatrudniony przed śmiercią jako dozorca-palacz.

Sąd Rejonowy ustalił, że zmarły mąż wnioskodawczynie Stanisław M., zatrudniony na podstawie umowy o pracę na stanowisku dozorca-palacz, miał pracować 18 listopada 2002 r. w godzinach od 7⁰⁰ do 19⁰⁰, jednak do pracy przybył dopiero około godziny 10³⁰. Żle się tego dnia czuł, dlatego Waldemar K. - inny pracownik, który zakończył swoją zmianę rano - zaproponował, że go zastąpi. Stanisław M. nie zgodził się na udanie się do domu, jednocześnie jednak przez cały czas trwania swojej zmiany nie podjął czynności zawodowych - nie palił w piecu, nie widziano go też na terenie szkoły. Około godziny 19⁰⁰ do pracy zgłosił się zmiennik Stanisława M. - Stanisław K., który zastał drzwi prowadzące do kotłowni zamknięte. Kiedy Stanisław M. wpuścił go do środka, Stanisław K. zauważył, że piec centralnego ogrzewania był wygaszony. Stanisław M. skarżył się na złe samopoczucie, a zgłaszane przez niego dolegliwości bólowe zaczęły się nasilać. Około godziny 20⁵⁰ Stanisław K. zastał Stanisława M. nieprzytomnego, leżącego na podłodze w pomieszczeniu obok kotłowni; zawiadomił o tym fakcie jego żonę oraz innego pracownika - konserwatora Piotra G. Po około 20 minutach w szkole zjawiła się wnioskodawczynie, a następnie karetka pogotowia ratunkowego. W szpitalu Stanisław M. został poddany dwóm operacjom oraz leczeniu farmakologicznemu. Podjęte działania lecznicze nie wpłynęły na poprawę stanu zdrowia męża wnioskodawczynie, który zmarł 23 listopada 2003 r. w wyniku niewydolności krążeniowo-oddechowej. Sąd Rejonowy ustalił, że bezpośrednią przyczyną zgonu Stanisława M. były obrażenia czaszkowo-mózgowe w postaci złamania kości czaszki, stłuczenia mózgu z krwinkami oraz wewnątrzczaszkowy wylew trwały. We krwi zmarłego stwierdzono obecność hemoglobiny tlenkowo-węglowej w stężeniu 6%, co jednak nie miało wpływu na zgon. Sąd Rejonowy powołał się na to, że w protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy wykluczono, aby powodem śmierci Stanisława M. było nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą.

Sąd Rejonowy, uznając odwołanie wnioskodawczynie za niezasadne, uwzględnił treść art. 13 ust. 1 oraz art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubez-

pieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. Nr 199, poz. 1673 ze zm.), które przewidują uprawnienie członków rodziny pracownika zmarłego wskutek wypadku przy pracy do jednorazowego odszkodowania oraz określają przesłanki pozwalające na uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy. Na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że skoro przyczyną zgonu Stanisława M. nie było zatrucie tlenkiem węgla, to brak jest podstaw do uznania zdarzenia za wypadek przy pracy. Sąd Rejonowy podkreślił przy tym konieczność zaistnienia związku czasowego, miejscowego lub funkcjonalnego spornego zdarzenia ze świadczoną pracą dla zakwalifikowania tego zdarzenia jako wypadku przy pracy. Jednocześnie Sąd Rejonowy stwierdził, że okoliczności zdarzenia z 18 listopada 2002 r., kiedy to Stanisław M. stracił przytomność na terenie zakładu pracy, są niejasne. Niejasne jest w szczególności, kiedy, o której godzinie i w jakim stanie zdrowia Stanisław M. przyszedł tego dnia do pracy. Zarówno zgromadzone w sprawie dokumenty, jak i zeznania świadków nie potwierdziły „zapisów” zawartych w protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy [...].

Apelację od powyższego wyroku wniosła Helena M., zarzucając naruszenie art. 13 ust. 1 oraz art. 3 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, poprzez błędne przyjęcie, że sporne zdarzenie nie było wypadkiem przy pracy, a tym samym nie przysługuje jej jednorazowe odszkodowanie dla członków rodziny zmarłego pracownika. Podniosła również, że Sąd Rejonowy nie wyjaśnił wszystkich okoliczności sprawy i wydał orzeczenie bez rozstrzygnięcia, czy zdarzenie powodujące zgon nastąpiło w czasie pracy i na skutek czynników występujących w pracy. Zdaniem skarżącej, Sąd Rejonowy skupił się wyłącznie na ustaleniu, że u Stanisława M. nie doszło do zatrucia tlenkiem węgla, pomijając przy tym okoliczność, że jego zgon nastąpił w pracy (w miejscu pracy) w następstwie zdarzeń zewnętrznych. Obrażeń, będących przyczyną jego zgonu, zmarły doznał w pracy na skutek upadku. W ocenie ubezpieczonej, upadek należało uznać za przyczynę zewnętrzną w rozumieniu przepisów ustawy wypadkowej, niezależnie od czynników, które doprowadziły do utraty równowagi (upadku) Stanisława M.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kielcach wyrokiem z 23 listopada 2007 r. [...] oddalił apelację. Sąd Okręgowy stwierdził, że przedmiotem sporu było ustalenie, czy zdarzenie z 18 listopada 2002 r. było wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków

przy pracy i chorób zawodowych, a w konsekwencji - czy żonie zmarłego Helenie M. przysługuje jednorazowe odszkodowanie dla członków rodziny zmarłego pracownika przewidziane w art. 13 ust. 1 tej ustawy.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, przyjmując że zdarzenie z 18 listopada 2002 r. nie miało charakteru wypadku przy pracy w rozumieniu przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Poza sporem pozostawały: uznanie zdarzenia z 18 listopada 2002 r. za sytuację nagłą oraz sam fakt zgonu Stanisława M. w następstwie tego zdarzenia. Problematyczne było natomiast ustalenie istnienia przyczyny zewnętrznej wypadku oraz określenie związku tego zdarzenia z pracą. Sąd Okręgowy stwierdził, że powszechnie przyjmuje się, iż zewnętrzną przyczyną wypadku przy pracy może być każdy czynnik pochodzący spoza organizmu poszkodowanego pracownika, mogący wywołać szkodliwe skutki, w tym także doprowadzić do pogorszenia się stanu zdrowia chorego pracownika. Do zakwalifikowania zdarzenia z 18 listopada 2002 r. jako wypadku przy pracy konieczne było ustalenie, że nastąpiło ono w związku z pracą, czyli - według art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej - podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia, albo w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. Sąd drugiej instancji uznał, że w sprawie wyjaśniono, iż przyczyną zewnętrzną prowadzącą do zgonu Stanisława M. nie mogła być intoksykacja tlenkiem węgla (tzw. zaczadzenie), ponieważ stwierdzona w organizmie zmarłego obecność 6% hemoglobiny tlenkowo-węglowej pozostawała bez wpływu na jego śmierć. Sąd Okręgowy powołał się na wnioski zawarte w opiniach biegłych lekarzy oraz ustalenia zamieszczone w protokole oględzin i sekcji zwłok, w których stwierdzono jako bezpośrednią przyczynę śmierci Stanisława M. obrażenia czaszkowo-mózgowe w postaci złamania kości czaszki, stłuczenia mózgu z krwawkami oraz wewnątrzczaszkowego wylewu trwałego. W ocenie Sądu drugiej instancji za taką przyczynę zewnętrzną można było uznać sam upadek Stanisława M., w wyniku którego doznał on obrażeń powodujących następnie jego śmierć.

Zdaniem Sądu Okręgowego, nie było możliwe uznanie zdarzenia z 18 listopada 2002 r. za wypadek przy pracy z uwagi na brak jego związku z wykonywaniem

przez Stanisława M. obowiązków pracowniczych, ponieważ ze zgromadzonego materiału dowodowego wynikało, że Stanisław M. nie podjął w tym dniu żadnych czynności pracowniczych. Już po przybyciu na teren szkoły czuł się na tyle źle, że jego współpracownik zaproponował mu zastępstwo, na które jednak zmarły się nie zgodził. Następnie Stanisław M. w ogóle nie świadczył pracy, chociaż faktycznie przebywał w budynku szkoły. W zakresie jego obowiązków było palenie w piecu CO znajdującym się w kotłowni, czego jednak nie uczynił, bowiem przybył do pracy około godziny 19⁰⁰ jego zmiennik zastał piec wygaszony. Stanisław M. nie był także widziany w owym dniu w samej szkole, ani w obrębie jej budynku, chociaż był jednocześnie dozorcą. Sąd Okręgowy stwierdził, że do powstania u Stanisława M. urazu doszło już po zakończeniu jego zmiany pracowniczej, kiedy do pracy stawiał się Stanisław K. i rozpoczął wykonywanie swoich obowiązków. W ocenie Sądu drugiej instancji, pozostanie przez Stanisława M. w szkole poza godzinami pracy w owym dniu nie było warunkowane ani wykonywaniem zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, ani wykonywaniem czynności na rzecz pracodawcy nawet bez polecenia. Stanisław M. zdecydował się na pozostanie w szkole, tłumacząc, że nie ma aktualnie połączenia autobusowego do domu. Należy zatem uznać, że pozostał na terenie zakładu pracy wyłącznie we własnym interesie (por. wyrok Trybunału Ubezpieczeń Społecznych z 31 sierpnia 1967 r., II TR 1353/66, OSPiKA 1969 poz. 152).

Sąd Okręgowy uznał za niezasadne zarzuty podniesione w apelacji przez Helenę M., która nie kwestionowała ostatecznie ustaleń w zakresie wykluczenia jako przyczyny zgonu Stanisława M. zatrucia tlenkiem węgla. Skupiła się natomiast na okoliczności, że jej mąż zmarł w pracy na skutek doznanego urazu, stanowiącego przyczynę zewnętrzną śmierci w rozumieniu przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Sąd drugiej instancji podkreślił, że wnioskodawczyni pominęła w swoich wywodach okoliczności wskazujące na brak związku powstałego u Stanisława M. urazu z wykonywaniem przez niego pracy. Nie jest bowiem wystarczające dla przyjęcia wypadku przy pracy zaistnienie zdarzenia na terenie zakładu pracy, skoro nie miało ono żadnego związku z zatrudnieniem zmarłego, który w owym dniu w ogóle nie świadczył pracy, zostając w szkole po godzinach pracy z powodu braku dogodnego połączenia autobusowego. Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy wyjaśnił wszystkie okoliczności niezbędne do wydania rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, słusznie uznając, że zdarzenia z 18 listopada 2002 r. nie można zakwalifikować jako wypadku przy pracy.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego wniosła pełnomocnik wnioskodawczyni, zaskarżając wyrok ten w całości. Skarga kasacyjna została oparta na podstawach: 1) naruszenia przepisów prawa materialnego, a mianowicie: art. 13 ust. 1 w związku z art. 3 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, przez błędne przyjęcie, że sporne zdarzenie nie było wypadkiem przy pracy w rozumieniu powołanej ustawy, a tym samym członkom rodziny nie należy się jednorazowe odszkodowanie, pomimo że z ustaleń wynika, iż spełnione zostały wszystkie przesłanki ustawowe wypadku przy pracy, w szczególności pozostawanie tego zdarzenia w związku czasowym z pracą, nawet przy założeniu, że pracownik w pracy czekał na autobus, który miał go dowieźć do domu; 2) naruszenia przepisów prawa procesowego, w szczególności: a) art. 382 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez poczynienie przez Sąd drugiej instancji nowych ustaleń co do czasu powstania urazu, pomimo braku nowych dowodów w sprawie, i brak odniesienia się w uzasadnieniu wyroku do podstaw takich ustaleń; b) art. 217 k.p.c., 210 k.p.c. w związku z art. 235 k.p.c. i 286 k.p.c., przez poprzestanie jedynie na pisemnych opiniach biegłych R. i T., pomimo wniosku skarżącej o ich ustne uzupełnienie, co uniemożliwiło wyjaśnienie mechanizmu powstania obrażeń u denata i rozważenie celowości zasięgnięcia dodatkowej opinii, co mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy.

Pełnomocnik skarżącej wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów postępowania kasacyjnego i o przyznanie wynagrodzenia z tytułu zastępstwa procesowego sprawowanego z urzędu.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej pełnomocnik skarżącej podniosła, że Sąd drugiej instancji, z naruszeniem art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., nie wskazał, w oparciu o jakie dowody dokonał ustaleń. Pełnomocnik skarżącej podkreśliła, że łączne przesłuchanie biegłych na rozprawie miało służyć wyjaśnieniu sprawy, a w ostateczności prawidłowemu orzekaniu. Wysłuchanie biegłych na rozprawie, a nie tylko poprzestanie na ich pisemnych opiniach, było konieczne, ponieważ nie wyjaśniały one w sposób ostateczny mechanizmu powstania urazu. Na tle zastosowania art. 286 k.p.c. w związku z art. 210 k.p.c. w niniejszej sprawie rodzi się istotne zagadnienie prawne co do zasad odbierania opinii przez biegłych, w szczególności, czy sformułowanie, że sąd „może zażądać ustnego wyjaśnienia” oznacza dowolność wyboru formy sporządzenia opinii. Wyjaśnienia przez Sąd Najwyższy

wymaga kwestia związania sądu wnioskiem strony domagającej się ustnego odebrania opinii od biegłych, ponieważ „w praktyce obserwuje się, także na przykładzie niniejszej sprawy, zjawisko zadawania pytań przez strony - na życzenie sądu i udzielania przez biegłych odpowiedzi pisemnie”. Zdaniem pełnomocnika skarżącej, taka praktyka sprzeciwia się zasadzie jawnego przeprowadzania dowodów na rozprawie i możliwości czynnego uczestniczenia przez strony w postępowaniu dowodowym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Spośród zarzutów sformułowanych przez pełnomocnika skarżącej w skardze kasacyjnej uzasadnione i prawnie doniosłe są zarzuty dotyczące sposobu przeprowadzenia postępowania dowodowego - w szczególności w odniesieniu do jednoznacznego i stanowczego ustalenia przebiegu zdarzeń z 18 listopada 2002 r., które doprowadziły do urazu głowy zmarłego męża wnioskodawczyni, oraz do przyczyny jego zgonu - a także zarzuty dotyczące sposobu zdania przez Sąd drugiej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku relacji z ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Sąd drugiej instancji ustalił, że obrażenia, a następnie śmierć męża wnioskodawczyni nie pozostają w związku z pracą, gdyż uraz głowy nastąpił już po zakończeniu zmiany pracowniczej, kiedy Stanisław M. zdecydował się na pozostanie w miejscu pracy w oczekiwaniu na połączenie autobusowe do domu. Dokonując takich ustaleń - w istocie odmiennych od ustaleń Sądu pierwszej instancji - Sąd Okręgowy nie dysponował nowymi, przeprowadzonymi dopiero w postępowaniu apelacyjnym dowodami, a zatem oparł się na dowodach przeprowadzonych w postępowaniu w pierwszej instancji (art. 382 k.p.c.). Mógł dokonać nowych, innych ustaleń w porównaniu z tymi, których dokonał Sąd Rejonowy, nawet bez przeprowadzenia uzupełniającego postępowania dowodowego (por. uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC z 1999 r. nr 7-8, poz. 124), jednak dokonanie nowych, innych ustaleń wymagało przedstawienia w uzasadnieniu wyroku relacji ze sposobu (podstaw) ich dokonania.

Należy przypomnieć i podkreślić, że również w postępowaniu apelacyjnym obowiązuje art. 328 § 2 k.p.c. (w związku z art. 391 § 1 k.p.c.), a to oznacza, że uzasadnienie wyroku sądu drugiej instancji - który jest sądem nie tylko dokonującym kontroli prawidłowości (zgodności z prawem) wyroku sądu pierwszej instancji, ale przede wszystkim rozstrzygającym sprawę merytorycznie (por. uzasadnienie uchwały

siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55) - powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie spełnia tego wymagania, ponieważ w żadnym miejscu rozważań Sądu Okręgowego nie sposób się doszukać odwołania do przeprowadzonych dowodów w odniesieniu do ustalenia, że do powstania u zmarłego Stanisława M. urazu głowy doszło już po zakończeniu jego zmiany, kiedy do pracy stawiał się jego zmiennik Stanisław K., a zmarły zdecydował się na pozostanie w miejscu pracy z powodów komunikacyjnych. Słuszny jest w związku z tym zarzut skargi kasacyjnej, że w zaskarżonym wyroku nie zostało stanowczo stwierdzone, na jakich dowodach oparte zostało ustalenie, że do urazu głowy zmarłego męża wnioskodawczynie doszło już po zakończeniu przez niego pracy (po zakończeniu zmiany, czyli po „normalnym” czasie pracy), chociaż w miejscu pracy. Tymczasem ustalenie, co było przyczyną zgonu i kiedy oraz w jakich okolicznościach doszło do urazu, którego skutkiem była śmierć pracownika, miało zasadnicze znaczenie dla zakwalifikowania tego zdarzenia (doznania urazu głowy) jako wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej, a zatem dla rozstrzygnięcia istoty sprawy. W orzecznictwie przyjmuje się, że sąd drugiej instancji jest zobowiązany do wyjaśnienia motywów podjętego rozstrzygnięcia w sposób umożliwiający przeprowadzenie kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia. Jeśli uzasadnienie nie zawiera wskazania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia poprzez ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej lub wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa, wówczas orzeczenie podlega uchyleniu, zaś sprawa zostaje przekazana do ponownego rozpoznania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 lipca 2007 r., V CSK 115/07, Monitor Prawniczy 2007 nr 17, s. 930). Sąd drugiej instancji ma obowiązek ustalenia podstawy faktycznej swojego rozstrzygnięcia. Minimalne wymagania, jakie stawia się w art. 328 § 2 k.p.c. w zakresie wyjaśnienia podstawy faktycznej wyroku, polegają na wskazaniu ustalonych faktów oraz dowodów, na których oparł się sąd i jednocześnie na podaniu przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Zakres zastosowania art. 328 § 2 k.p.c. w postępowaniu przed sądem

drugiej instancji, zależy od treści wydanego orzeczenia. W przypadku, gdy sąd odwoławczy dokonuje odmiennych (nowych i innych) ustaleń w stosunku do tych, na których oparł się sąd pierwszej instancji, powinien tę zmianę uzasadnić w taki sposób, aby możliwa była ocena, czy zmiana ta była usprawiedliwiona (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 marca 2006 r., II CK 428/05, LEX nr 180195). Gdy sąd odwoławczy oddalając apelację orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji, nie musi powtarzać dokonanych ustaleń. Wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, LEX nr 190753). Takiego stwierdzenia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie ma. Jednocześnie są nowe, inne ustalenia w porównaniu z tymi, których dokonał Sąd Rejonowy, bez wskazania dowodów, na których zostały oparte. Dodatkowo, Sąd Okręgowy nie zauważył i nie odniósł się do stwierdzenia Sądu Rejonowego, że okoliczności zdarzenia z 18 listopada 2002 r., kiedy to Stanisław M. stracił przytomność na terenie zakładu pracy, są niejasne. Stanowcze ustalenie przebiegu zdarzeń z 18 listopada 2002 r., w szczególności co do tego, kiedy, w jakich okolicznościach zmarły mąż wnioskodawczyni doznał urazu głowy, jest niezbędne dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że uzasadniony jest zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

Częściowo uzasadniony jest również zarzut naruszenia art. 286 k.p.c. w związku z art. 235 k.p.c., jednak nie w odniesieniu do opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej i toksykologii, lecz biegłych z zakresu neurochirurgii i medycyny pracy. Zgodnie z art. 286 k.p.c., sąd może zażądać ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, może też w razie potrzeby zażądać dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych. Przepis ten rozumiany może być dwojako. Po pierwsze, można go wyklądać w ten sposób, że ponieważ sąd ma uprawnienie do dokonania wyboru co do formy, w jakiej ma być złożona opinia (art. 278 § 3 k.p.c.), to do niego należy decyzja w tej kwestii. Jeżeli sąd dokonał wyboru formy pisemnej i wybór ten okazał się trafny, gdyż opinia nie budzi wątpliwości ani stron, ani sądu, to zbędne jest wzywanie biegłego na rozprawę, aby jedynie potwierdził wnioski opinii. W każdym przypadku sąd indywidualnie ocenia potrzebę wezwania biegłego. Dokonanie czynności określonych w art. 286 k.p.c. pozostawione jest uznaniu sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 grudnia 1999 r., II UKN 273/99, OSNAPiUS 2001 nr 8, poz. 284). Po drugie, można rozumieć treść art. 286 k.p.c. w ten sposób, że zażądanie przez sąd ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie jest obowiązkiem sądu wynikającym z

zasady bezpośredniości (art. 235 k.p.c.), rozumianej jako nakaz zetknięcia się sądu z biegłym (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z 31 października 1962 r., II CR 818/61, Nowe Prawo z 1965 r. nr 2, s. 468 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 14 listopada 1983 r., I CR 332/83, LEX nr 8573, zgodnie z którym biegły powinien być wezwany na posiedzenie sądu także wtedy, gdy miał zlecone opracowanie opinii pisemnej). Ustnego wyjaśnienia opinii pisemnej wymaga także zasada kontradyktoryjności (por. wyrok Sądu Najwyższego z 29 lipca 1998 r., II UKN 149/98, OSNAPIUS 1999 nr 14, poz. 472, w którym uznano, że odmowa przesłuchania biegłego - jeżeli strona domagała się tego - narusza zasadę kontradyktoryjności postępowania). Także w doktrynie procesu cywilnego przyjmuje się, że pominięcie wezwania biegłego, który złożył pisemną opinię, jest sprzeczne z zasadą bezpośredniości (por. T. Ereciński, J. Gudzowski, M. Jędrzejewska: Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom 1, Warszawa 2007, uwagi do art. 286). Biegły powinien stanąć przed sądem po to, aby strony mogły mu zadać pytania i aby w wyniku udzielenia przez biegłego odpowiedzi na te pytania zostały wyjaśnione wątpliwości dotyczące wniosków opinii.

Niezależnie od tego, który sposób rozumienia treści art. 286 k.p.c. przyjmie sąd rozpoznający sprawę, powinien w każdej sytuacji rozważyć i racjonalnie ocenić potrzebę, a nawet konieczność, wezwania biegłego na rozprawę w celu wyjaśnienia pojawiających się wątpliwości. Można bowiem przyjąć, że współczesne rozumienie zasady bezpośredniości nie stoi na przeszkodzie poprzestaniu na sporządzeniu opinii biegłego w formie pisemnej, jeżeli nie nasuwa ona zastrzeżeń lub wątpliwości zarówno sądu, jak i stron. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że zasada bezpośredniości, wyrażona w art. 235 k.p.c. i stanowiąca, że postępowanie dowodowe odbywa się przed sądem orzekającym, nie jest naruszona, jeżeli strona - zastąpiona w procesie przez profesjonalnego pełnomocnika - nie żąda ustnego wyjaśnienia opinii złożonych przez biegłych na piśmie (por. wyrok z 16 kwietnia 1999 r., II UKN 558/98, OSNAPIUS 2000 nr 13, poz. 520).

W rozpoznawanej sprawie pełnomocnik wnioskodawczyni nie złożyła wyraźnego wniosku o wezwanie na rozprawę biegłych z zakresu neurochirurgii i medycyny pracy. Domagała się wezwania specjalisty z zakresu medycyny sądowej oraz toksykologa. Ich przesłuchanie na rozprawie nie było konieczne, skoro Sądy obu instancji wykluczyły zatrucie tlenkiem węgla jako przyczynę śmierci męża wnioskodawczyni, a w skardze kasacyjnej nie zakwestionowano w istocie tego ustalenia. Można się w tej sytuacji zgodzić z ustaleniem Sądów obu instancji, że przyczyną śmierci Stanisława

M. nie było zatrucie tlenkiem węgla (inaczej mówiąc, zaccadzenie nie było przyczyną omdlenia, zasłabnięcia i ewentualnego uderzenia się w głowę po omdleniu), a w takiej sytuacji wzywanie na rozprawę biegłych z zakresu medycyny sądowej i toksykologii było zbędne. Nadal jednak nie zostało wyjaśnione w dostateczny sposób, jakie przyczyny spowodowały upadek (omdlenie, utratę przytomności) męża wnioskodawczyni, a także, czy to rzeczywiście w następstwie tego upadku powstał uraz głowy pracownika. Nie rozważano bowiem odwrotnej możliwości - upadku w wyniku wcześniejszego uderzenia w głowę. Sąd Rejonowy skupił swoją uwagę na kwestii ewentualnego zatrucia tlenkiem węgla i rozważania ograniczył do tej ewentualności. Sąd Okręgowy wykluczył zatrucie tlenkiem węgla jako przyczynę śmierci. Nie ustalił jednocześnie w stanowczy sposób, co było przyczyną rozległych urazów głowy. Przesłuchanie na rozprawie biegłych mogło służyć wyjaśnieniu tych wątpliwości, a zatem również ustaleniu istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności. Celowe było przesłuchanie biegłych na rozprawie w obecności stron, a nie poprzestanie jedynie na ich pisemnych opiniach, skoro nie wyjaśniały one w sposób jednoznaczny i stanowczy mechanizmu powstania urazu głowy. Skoro omdlenie (utrata przytomności) męża wnioskodawczyni nie było spowodowane zatruciem tlenkiem węgla, to istotne jest ustalenie, w jakich okolicznościach do niego doszło - a przede wszystkim, czy uraz głowy był następstwem utraty przytomności (i upadku na podłoże), czy też było odwrotnie.

W tym kontekście rozstrzygnięcia wymaga podniesiona w skardze kasacyjnej kwestia związania sądu wnioskiem strony domagającej się odebrania ustnych wyjaśnień od biegłego na rozprawie. Odpis pisemnej opinii biegłego powinien być doręczony stronom przed terminem rozprawy z takim wyprzedzeniem, aby mogły się zapoznać z jej treścią, w razie potrzeby skonsultować z innymi specjalistami i ewentualnie wnieść o wezwanie biegłego na rozprawę, żeby móc uzyskać od niego ustne wyjaśnienia co do wątpliwych kwestii (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z 15 lutego 1958 r., I CR 392/57, Nowe Prawo z 1959 r. nr 1, s. 98). Jeżeli strona zgłasza zastrzeżenia do pisemnej opinii biegłego, należy wezwać go na rozprawę celem udzielenia ustnych wyjaśnień w przedmiocie zgłoszonych zastrzeżeń (por. wyroki Sądu Najwyższego z 13 kwietnia 1965 r., II CR 8/65, LEX nr 5778 oraz z 13 marca 1969 r., II CR 65/69, LEX nr 6474). Jeżeli strona zgłasza zastrzeżenia co do pisemnej opinii biegłego i w związku z tym wnosi o wezwanie biegłego na rozprawę celem uzyskania od niego ustnych wyjaśnień w zakresie zgłoszonych zastrzeżeń, nieuwzględnienie

tego wniosku stanowi uchybienie procesowe uzasadniające zaskarżenie wyroku. Uchybienie to może bowiem prowadzić do sprzeczności pomiędzy zebrany w sprawie materiałem a stanem rzeczywistym. Nie można przecież wykluczyć, że dopiero ustne wyjaśnienie biegłego pozwoli na pełne wyjaśnienie sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 14 marca 1975 r., II CR 34/75, LEX nr 7673). Przy przyjęciu przedstawionego powyżej rozumienia sensu normatywnego art. 286 k.p.c. w powiązaniu z art. 235 k.p.c. nie dojdzie do pozbawienia stron możliwości zadania pytań biegłemu i uzyskania od niego wyjaśnienia wątpliwości pojawiających się w związku z opinią pisemną, jeżeli istotnie istnieje taka rzeczowa potrzeba, a jednocześnie możliwe będzie podjęcie przez sąd decyzji o zaniechaniu wzywania biegłego na rozprawę, jeżeli strony nie zgłosiły do opinii biegłego zastrzeżeń (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 września 2001 r., II UKN 547/00, OSNP 2003 nr 11, poz. 277).

W rozpoznawanej sprawie istniała uzasadniona potrzeba zażądania przez Sądy ustnego wyjaśnienia co najmniej opinii biegłego z zakresu medycyny pracy, w związku z zakwestionowaniem tej opinii. W orzecnictwie przyjmuje się również, że sąd jest obowiązany wezwać biegłego na rozprawę celem ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, jeżeli strona zgłasza do niej uzasadnione zastrzeżenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16 września 1998 r., II UKN 220/98, OSNAPiUS 1999 nr 18, poz. 597). Pogląd ten należy uznać za ugruntowany w orzecnictwie od dawna (por. wcześniej powołane wyroki Sądu Najwyższego z 13 kwietnia 1965 r., II CR 8/65, LEX nr 5778 oraz z 13 marca 1969 r., II CR 65/69, LEX nr 6474).

Uzasadniony zarzut naruszenia zaskarżonym wyrokiem art. 286 k.p.c. w związku z art. 235 k.p.c. pozwalał na uwzględnienie skargi kasacyjnej.

Zasadność zarzutów dotyczących naruszenia przepisów postępowania zwalnia Sąd Najwyższy z konieczności rozważania zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego. Wiadomo bowiem, że brak stanowczego ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia jest nie tylko mankamentem uzasadnienia, ale także usprawiedliwia materialnoprawne zarzuty skargi kasacyjnej. Nie jest możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego bez zgodnego z prawem procesowym ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2006 r., I PK 164/05, Monitor Prawa Pracy 2006 nr 10 s. 541).

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. O kosztach nieopłaconej pomocy

prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu kasacyjnym orzeknie Sąd Okręgowy po ponownym rozpoznaniu sprawy.

=====